

## NIK o dostępie do sieci i usługach telekomunikacyjnych

---

Budowa infrastruktury Internetu szerokopasmowego w Polsce przebiega zbyt wolno. Zdaniem NIK istnieje realne zagrożenie, że ponad 1 mld euro unijnych dotacji pozyskanych na ten cel, nie zostanie w pełni wykorzystane.

Brakuje bowiem koordynacji pomiędzy poszczególnymi projektami i ministerstwami za nie odpowiedzialnymi, na przeszkodzie stoją też skomplikowane procedury przetargowe, a także obawa samych samorządów przed korzystaniem z unijnych funduszy. Izba negatywnie ocenia także realizację projektu utworzenia i rozwoju Polskiej Biblioteki Internetowej.

Polska pod względem dostępu do szerokopasmowego Internetu plasuje się na szarym końcu Unii Europejskiej. By usunąć bariery w zakresie dostępności do usług telekomunikacyjnych, Unia przyznała Polsce ponad 1 mld euro na budowę sieci szerokopasmowej na lata 2007-2013. Projekty związane z budową szybkiego Internetu mogą być finansowane w ramach trzech różnych programów operacyjnych: Regionalnego Programu Operacyjnego (579 mln euro), Rozwoju Polski Wschodniej (300 mln euro) oraz Innowacyjnej Gospodarki (200 mln euro).

Z ustaleń kontroli NIK wynika, że większość zaplanowanych inwestycji związanych z budową szerokopasmowego Internetu ledwo ruszyła, albo zatrzymała się na etapie przygotowań. W ramach programu Rozwój Polski Wschodniej (RPW) planowano do 2015 r. położyć ponad 10 tys. km światłowodów, dzięki czemu dostęp do sieci szerokopasmowej uzyskałoby ponad milion mieszkańców. Choć samorzady województw będące beneficjentami projektu zawarły umowy o dofinansowanie z Unii Europejskiej (ponad miliard złotych), to jednak do zakończenia kontroli w ogóle nie rozpoczęto budowy Sieci Szerokopasmowej Polski Wschodniej (projekt w ramach RPW). Przyczyną były m.in. błędy i braki jakie popełnił wykonawca w kolejnych wersjach studium wykonalności projektu oraz brak inwentaryzacji istniejącej sieci.

Nie wiele więcej udało się zrobić w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO). Zakładano, że do 2015 r. powstanie 3,5 tys. km światłowodów, dzięki czemu prawie 5 mln osób będzie mieć szybki Internet. Realizacja tych założeń nie wygląda jednak już tak różowo. Do zakończenia kontroli

NIK położono zaledwie 42 km sieci, a dostęp do niej uzyskało nieco ponad 150 tys. osób. Według Ministerstwa Rozwoju Regionalnego trudności w realizacji projektów w ramach RPO wynikały m.in. z ich rozległości i stopnia skomplikowania, dodatkowym utrudnieniem była też konieczność uzyskania notyfikacji pomocy publicznej w Komisji Europejskiej. Resort zwraca też uwagę na skomplikowane procedury i długotrwałość postępowań odwoławczych, które mają miejsce w przypadkach postępowań przetargowych.

Jednym z priorytetów programu Innowacyjna Gospodarka jest wsparcie małych firm, które chcą dostarczać Internet na obszarach, na których prowadzenie takiej działalności jest nieopłacalne. Chodzi o dostarczanie Internetu na odcinku tzw. „ostatniej mili” czyli pomiędzy węzłem sieci szkieletowo-dystrybucyjnej, a użytkownikiem końcowym. W założeniach programu 2,5 tys. takich małych firm miało dostarczać szybki Internet dla 100 tys. podmiotów. Jednak według ustaleń kontrolerów tylko siedmiu przedsiębiorców rozpoczęło taką działalność, a korzysta z niej jedynie ok. 1600 podmiotów. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy są opóźnienia w budowie sieci regionalnych.

Według Najwyższej Izby Kontroli niski poziom zaawansowania poszczególnych projektów wskazuje, że zakładane cele w programach operacyjnych mogą nie zostać zrealizowane. A co za tym idzie trzeba będzie oddać unijne dotacje. Spiętrzenie prac w końcowym okresie projektów, może mieć fatalny wpływ na jakość ich wykonania. Sytuacji nie ułatwia późne rozpoczęcie projektu systemowego (realizowanego w ramach PO IG działanie 8.3) polegającego na prowadzeniu działań koordynacyjnych na poziomie strategicznym, wspieraniu samorządów w zakresie prowadzonych inwestycji oraz zwiększeniu dostępu do wiedzy i innowacyjnych rozwiązań technologicznych.

NIK krytycznie ocenia także realizację przez MSWiA projektu Polskiej Biblioteki Internetowej (PBI). Miała ona zapewnić internetowy dostęp do klasyki literatury polskiej i światowej, dokumentów archiwalnych, czasopism i periodyków. Choć na ten projekt wydano łącznie 10 mln zł, to stan zasobów oraz funkcjonalność PBI znacząco odbiega od standardów oferowanych przez inne biblioteki cyfrowe. Kontrolerzy NIK wymieniają szereg mankamentów tej witryny. Brakuje udogodnień dla osób niewidzących, tylko niewielki procent publikacji jest w wysokiej rozdzielczości, jedynie część zgromadzonych plików (w formatach rtf i txt) dostępna jest dla popularnych programów czytających, nie wspominając o tym, że nie można wyszukiwać utworów według słów kluczowych lub fraz. Ponadto technologia zastosowana przy budowie PBI uniemożliwia jej dalszy rozwój.

W 2008 r. Polska Biblioteka Internetowa trafiła pod skrzydła Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jej obsługę powierzono Bibliotece Narodowej. Niewiele to jednak zmieniło, bo BN nie dostała od ministerstwa dodatkowych 400 tys. zł na modernizację witryny. Co więcej w czasie gdy przejmowała PBI, rozwijała już swój własny projekt biblioteki cyfrowej - CBN Polona, cieszący się dużą popularnością wśród użytkowników. W tej sytuacji NIK zwróciła się do ministerstwa o opracowanie planu zagospodarowania zasobów zgromadzonych w PBI i rozważenie celowości prowadzenia dwóch bibliotek cyfrowych przez Bibliotekę Narodową.

Źródło: [www.nik.gov.pl](http://www.nik.gov.pl)

[Zobacz artykuł na stronie NIK](#)

